

PRZYMIERZE I ROZMOWA

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.

www.rabbisacks.org

@rabbisacks



בס"ד

Tłumaczenie: Jolanta Różyło
CHIDUSZ.COM

Dlaczego Izaak? Dlaczego Jakub?

Toldot – 18 listopada 2017 / 29 cheszwan 5778

Dlaczego Izaak, a nie Izmael? Dlaczego Jakub, a nie Ezaw? Oto jedno z najbardziej palących pytań judaizmu.

W 21. rozdziale Be-reszit Tora opisuje wypędzenie Hagar wraz z synem na pustynię. Czytamy o tym, jak kończy im się woda, po czym matka, zostawiwszy Izmaela pod krzewem, oddała się, bo nie chce widzieć, jak jej dziecko umiera. Oboje płaczą. Trudno jest przebrnąć przez ten rozdział i głęboko nie współczuć bohaterom. Tora mówi, że Bóg, usłyszawszy płacz Izmaela, zesłał anioła, aby pocieszył Hagar i wskazał jej studnię. Anioł zapewnił ją też, że Bóg „uczyni zeń wielki naród” (Be-reszit 21:18). Taką samą obietnicę Bóg złożył Abrahamowi na początku jego wędrówki (Be-reszit 12:2).

Podobnie było w przypadku Ezawa. Punkt kulminacyjny parszy pojawia się w rozdziale 27. Jakub podaje się za brata i udaje mu się oszukać ojca. Opuszcza go, a do Izaaka przychodzi Ezaw. Po chwili obaj, Izaak i Ezaw, zaczynają rozumieć, co się stało. Tora mówi:

„I zatrwożył się Icchak trwogą wielką bardzo, i rzekł: ‘Któż zatem ten, co ułowił zwierzynę, i przyniósł mi, żem jadł z wszystkiego, zanim przybyłeś, i błogosławiłem mu? A też błogosławionym będzie!’ Gdy usłyszał Esaw słowa ojca swojego, krzyknął krzykiem wielkim, i gorzkim niezmiernie, i rzekł do ojca swojego: ‘Pobłogosław i mnie, ojcze mój!’” (Be-reszit 27:33-34).

Przywołane fragmenty są jednymi z najbardziej emocjonalnych w Torze, a jednocześnie zaprzeczają naszym oczekiwaniom. Wydawałoby się, że Tora powinna wzbudzać w nas współczucie dla wybranych: Izaaka i Jakuba. Zamiast tego, niemalże zmusza nas do sympatyzowania z odrzuconymi: Hagar, Izmaelem i Ezawem. Rozumiemy ich ból i poczucie straty.

Tak więc dlaczego Izaak i Jakub, zamiast Izmaela i Ezawa? W komentarzach odnajdujemy dwa rodzaje odpowiedzi na to pytanie. Pierwszą podaje midrasz, który mówi, że Izaak i Jakub byli prawi, a Izmael i Ezaw nie.

Izmael czcił bożki (Be-reszit raba 53:11; Szemot raba 1:1), gwałcił zamężne kobiety (Be-reszit raba 53:11) i próbował zabić Izaaka, strzelając do niego z łuku i pozorując wypadek. Ezaw, jeszcze w łonie matki, miał słabość do bałwochwalczych miejsc kultu (Be-reszit raba 63:6). Zastawiał pułapki nie tylko na zwierzęta, ale również zwodził ojca, udając, że jest bogobojny (Tanchuma toldot 8). Bóg skraca życie Abrahama o pięć lat, żeby ten nie musiał oglądać, jak jego wnuk gwałci kobietę, która ma zostać czyjąś żoną, dopuszcza się mordu, wypiera się Boga, poddaje w wątpliwość

wskrzeszenie zmarłych oraz odrzuca przywileje i obowiązki pierworodnego. Tak właśnie skonstruowany jest midrasz – maluje wyidealizowany obraz Izaaka i Jakuba, przedstawiając jednocześnie Izmaela i Ezawa jako bezwzględnie złych i niebezpiecznych. Jest to ważny element naszej tradycji.

W Torze te historie opisane są jednak inaczej, przynajmniej jeśli skupiamy się na tym, co Raszbam nazywał *omek pszuto szel mikra*, głębokim, prostym sensem Pisma (kom. Raszbama do Be-reszit 37:2, 28; kom. do Szemot 3:14, 13:9). Tora nie przedstawia Izmaela i Ezawa jako niegodziwców. Najbardziej negatywna rzecz napisana w Torze na temat Izmaela pada w Be-reszit 21:9, kiedy to „Sara ujrzała syna Hagar szyszającego”. Jednak wieloznaczne *mecachek*, przetłumaczone jako „szyszający”, zwykle nie ma negatywnych konotacji. Oznacza po prostu „śmiał się”. Ale Abraham i Sara również się śmiali (Be-reszit 17:17, 18:2). Śmiał się też Izaak (Be-reszit 26:8). Zresztą imię wybrane dla Izaaka przez samego Boga (Be-reszit 17:19) oznacza „będzie się śmiał”. Samo słowo w żaden więc sposób nie sugeruje nieodpowiedniego zachowania¹.

Jeśli zaś chodzi o Ezawa, najbardziej przykuwającym uwagę fragmentem jest opis oddania przez niego prawa pierworództwa za miskę zupy (Be-reszit 25:34). W pięciu następujących po sobie czasownikach Tora opisuje jak Ezaw „zjadł i wypił, i powstał, i poszedł: i pogardził pierworództwem” (Be-reszit 25:34). W rzeczywistości dowiadujemy się więc najwyżej, że Ezaw działał pod wpływem impulsu.

Poszukując „głębokiego, prostego sensu”, musimy bazować bezpośrednio na słowach Tory, a są one bez wątpienia fascynujące. Według zapowiedzi anioła, który nawiedził Hagar, Izmael miał być „dzikim człowiekiem; ręka jego przeciw wszystkim, a ręka wszystkich przeciw niemu” (Be-reszit 16:12). Był wprawnym strzelcem (Be-reszit 21:20). Rudowłosy Ezaw zaś osiągnął dojrzałość cielesną w młodym wieku i „stał się mężem biegłym w myślistwie, mężem pola” (Be-reszit 25:27). Prawdziwym domem dla Izmaela i Ezawa była natura. Obaj byli silni, zaradni i gotowi stawić jej czoła. W każdej innej kulturze mogliby więc być uznani za bohaterów.

I tu kryje się sens ich historii. Nie zrozumiemy dobrze słów Tory, dopóki nie weźmiemy pod uwagę, że wszystkie inne religie starożytnego świata czciły naturę, która była podstawą pojmowania Boga, a raczej bogów: słońca, księżyca, gwiazd, burz, deszczu, który karmił ziemię i ziemi, która dostarczała pożywienia ludziom.

Co znamienne, w XXI wieku, ateści, agnostycy i zwolennicy ruchu New Age wciąż „czczą” naturę, która jawi się im jako jedyna rzeczywistość. Dzielimy dziewięćdziesiąt osiem procent naszego DNA z szympanсами i bonobo. Dobór naturalny odbił niezmywalne piętno na naszych mózgach w postaci niektórych instynktów i odruchów. Sztuka tworzona przez ludzi jest jak pióra pawia – jej celem jest przyciąganie samic, aby możliwe było przedłużenie gatunku i transmisja genów.

W całości jesteśmy wytworami natury, zaledwie fizycznymi istotami, niczym więcej, ponieważ nic ponad fizyczność nie istnieje. Nie istnieje dusza, rzeczywista wolność, świętość ludzkiego życia, a człowiek nie różni się niczym od innych gatunków zwierząt. Natura jest wszystkim. Tak w wielkim skrócie pojmował świat również Spinoza, który twierdził, że przez pryzmat wieczności Bóg jest tożsamy z przyrodą. Tę filozofię wyznawał Lukrecjusz w starożytnym Rzymie i Epikur w Grecji. Dominuje ona jako pogląd w świeckiej filozofii także i dzisiaj.

Bóg Abrahama był ponad naturą, ponieważ On sam ją stworzył. My zaś, mimo że stworzeni z prochu ziemi, nosimy w sobie Boskie tchnienie – jesteśmy stworzeni na Jego podobieństwo. Mamy moc wyobrażania sobie rzeczy nieistniejących, a następnie wprowadzania idei w życie i tworzenia. To daje nam wolność i świadczy o naszej niezwykłości. Potrafimy postawić granicę między tym, co jest, a tym, co powinno być. Możemy zadawać pytanie „dlaczego?”.

Po potopie Bóg pogodził się z ludzką naturą i obiecał nigdy więcej nie niszczyć życia na ziemi (Be-reszit 8-9). Mimo to chciał, aby ludzie wiedzieli, że natura to nie wszystko. Dlatego też powołał Abrahama i jego potomków na „świadków” (Izajasz 43:10-12, 44:8).

To nie zbieg okoliczności, że Abraham i Sara, Izaak i Rebeka, Jakub i Rachela nie mogli począć potomstwa w naturalny sposób. Nieprzypadkowo też Bóg obiecał świętą ziemię ludziom pozbawionym ziemi. Bóg wybrał Mojżesza, który powiedział o sobie, że nie jest człowiekiem mowy, aby głosił Jego słowo. To, co Mojżesz uważał za przeszkodę w byciu Bożym mówcą, było w

¹ Robert Alter pomysłowo sugeruje, że *mecachek* [od imienia *icchak*] oznaczać może, że Izmael naśladował swojego młodszego brata, „izaakował”, zob. R. Alter, *The Five Books of Moses: a translation with commentary*, 2004, s. 103.

rzeczywistości jego największą zaletą. Głosząc Boże orędzie, Mojżesz nie pozostawiał ludziom wątpliwości, że słowa nie pochodzą od niego. Dla większości ludzi posiadanie dzieci i swojej ziemi – imperatyw Darwina i imperatyw terytorialny – są czymś oczywistym. Żydzi nie zakładają i nie mogą zakładać, że tak jest. Jak powiedział Dawid Ben Gurion: „Żeby być realistą w Izraelu, trzeba wierzyć w cuda”.

Izaak i Jakub nie byli mężami natury i pola, polowań, brutalnej gry drapieżnika z ofiarą. Nie byli tacy jak Izmael i Ezaw, którzy potrafili przeżyć dzięki swojej sile i wprawie. Byli ludźmi, którzy, aby przetrwać, potrzebowali Boskiego ducha. Lud Izraela świadczy o czymś, co istnieje ponad nimi samymi. Żydzi wielokrotnie pokazali, że mała społeczność może mieć wielki udział w rozwoju cywilizacji; że może przetrwać natarcia wielkich imperiów i istnieć po ich upadku. Pokazali, że silny i bogaty naród to taki, który troszczy się o słabych i biednych. Przez Żydów Bóg pokazuje, że ludzkość może wznieść się ponad naturę i udowodnić, że istnieje coś rzeczywistego, co ją przewyższa.

Oto idea, która może zmienić życie. Jesteśmy tak wielcy, jak wielkie są nasze ideały. Jeśli tylko uwierzymy w coś, co nas przewyższa, możemy osiągnąć rzeczy, które dotąd wydawały się poza naszym zasięgiem.